

# OD REDAKCJI



Fot. Radosław Kwiatecki

## Szanowne Koleżanki i Koledzy!

**P**rzed wszystkim chciałbym gorąco podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy spędzili razem z nami dwa dni na Torwarze. Kilkanaście dni temu odbył się już szósty Kongres Akademii po Dyplomie Ginekolog, położnik – lekarzem kobiety. Mimo że miesiąc wcześniej odbył się Kongres PTG, na Torwarze gościło około 1400 osób, a co dla mnie najważniejsze, zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia wytrwali słuchacze wytrzymali do końca spotkania.

Jak wynika z ankiet, najlepiej oceniliście Państwo sesje proktologiczną, terapii prenatalnej, prawniczą oraz, co mnie szczególnie cieszy, sesje prezentacji przypadków klinicznych, w trakcie których mieli możliwość zaprezentować się nasi najmłodszy Koledzy. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Panu Profesorowi Mariuszowi Zimmerowi, który przywiózł ze sobą grupę młodych adeptów sztuki medycznej prezentujących trzy bardzo ciekawe przypadki kazuistyczne, i swoimi komentarzami ogromnie wzbogacił tę sesję. W ogóle wszystkim młodym należą się ogromne brawa, uwierzcie mi, to nie takie proste stanąć na wielkiej sali przed tysiącem osób, opanować się, nie dać się zjeść tremie.

Nie jest dla mnie dziwne, że ogromnym zainteresowaniem cieszyła się sesja prawnicza. Od jakiegoś czasu spotykamy się z prawnikami wyszkolonymi w problematyce medycznej, staramy się pokazywać Państwu tę mniejszą ich grupę, która stoi po naszej stronie, stara się nam pomóc, radzi, jak można uniknąć oskarżeń, jak postępować wtedy, gdy już jesteśmy pozywani. Jak ważne są to spotkania, świadczy tłumek naszych kolegów otaczających zaproszonych prawników po skończonych ich wystąpieniach. Pan doktor nauk prawnych Radosław Tymiński chyba dwie godziny odpowiadał na indywidualne pytania, a jego wystąpienie dotyczące sposobu prowadzenia bezpiecznej dokumentacji medycznej, jak również prezentacja zarówno prawnika, jak i doktor medycyny Justyny Zajdel koniecz-

nie powinny być wydrukowane na stronach *Ginekologii po Dyplomie*. Trzeci z wykładów z tej sesji, na temat regulacji prawnych dotyczących dokumentacji medycznej wydawanej po poronieniu, przygotowany przez pracującego ze mną na co dzień dr. Piotra Niedzielę, również w pełnej wersji zostanie Państwu przedstawiony na łamach czasopisma.

Bardzo ważne dla mnie są Państwa sugestie dotyczące tematyki kolejnych spotkań. Z ankiet zebranych na VI Kongresie wynika dość jednoznacznie – praktyka, praktyka i jeszcze raz praktyka, najlepiej z poziomu działań podstawowych. Najczęstsza sugestia – opieka ambulatoryjna – zatem za rok to będzie wiodącym tematem kolejnego spotkania.

Tym razem na Torwar nie dojechał jeden ze stałych wykładowców – profesor Rafał Kurzawa. Oczywiście szkoda, ale jest on całkowicie usprawiedliwiony – w tym czasie uzgadniał szczegóły nowego programu finansowanego przez Ministerstwo Zdrowia, programu, na który czekamy od lat, dotyczącego leczenia niepłodności za pomocą technik wspomaganego rozrodu. Nie wiem, czy cieszyć się, czy płakać, ale w momencie kiedy obchodzimy ćwierćwiecze narodzin pierwszego w Polsce dziecka z zapłodnienia pozaustrojowego, doczekaliśmy się pierwszych zapowiedzi aktów prawnych, a przede wszystkim pierwszej rządowej akceptacji tej formy terapii. Dokładnie w poniedziałek obok ministra Arłukowicza siedzieli profesorowie Kuczyński, Kurzawa i Pawelczyk (brakowało profesora Wołczyńskiego reprezentującego w tych dniach Uniwersytet Medyczny w Białymstoku na spotkaniu jego absolwentów, którzy wyemigrowali z naszego kraju) i wspólnie przedstawili zarys programu wsparcia polskich niepłodnych par w możliwości skorzystania z technik rozrodu wspomaganego medycznie. Od lat przyglądałem się z bliska działaniom moich Przyjaciół na Miodowej, profesora Szamatowicza i Kuczyńskiego, miałem okazję

brać udział w pracach komisji powołanej przez, wówczas posła, Gowina. Pamiętam negatywne reakcje Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego na powołanie Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu, które wbrew bezwładności PTG postanowiło walczyć o prawa polskich kobiet cierpiących na niepłodność. I to właśnie ta grupa doprowadziła do pierwszego, może jeszcze niezasadniczego, ale bardzo symbolicznego przełomu w polityce prokrekacyjnej w naszym kraju. Tylko gdzie w tej akcji nadzór krajowy, gdzie Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, które w statucie ma zapisane sprawowanie specjalistycznej opieki medycznej nad kobietą? Obawiam się tylko, że teraz, jak już proces się rozpoczął i, mam nadzieję, dojdzie do częściowej choćby refundacji leczenia technikami

wspomaganego rozrodu, do sukcesu przyłączyć się wszyscy, sukces lubi mieć wielu ojców, a najbardziej go lubią ci ojcowie, którzy z nim nie mają nic wspólnego. Oby tylko nie popsuli.

I na sam koniec. Tych wszystkich, którzy zajmują się prawdziwą medycyną maczyno-płodową, zapraszam na pierwszy Kongres Akademii po Dyplomie – Ciężarna z chorobą internistyczną – interdyscyplinarne spotkanie dla położników zajmujących się ciążą powikłaną i internistów, do których trafiają ciężarne. Ósmego grudnia w Warszawie, na ul. Prądyńskiego będziemy poszukiwać wspólnych rozwiązań na pograniczu położnictwa oraz reumatologii, hematologii, neurologii, onkologii i szeregu innych -logii. Mam nadzieję, że będzie warto. Zapraszam.

Z wyrazami szacunku



Prof. CMKP dr hab. n. med. Romuald Dębski